

Od około 2 miesięcy jestem w trakcie kontynuowania zabiegów bioenergoterapeutycznych na odległość u Pana Piotra Leszczyńskiego. Za każdym razem seansom towarzyszą silne doznania fizyczne i cielesne, tak niezwykle w swym odbiorze i różnorodne, że nie sposób je wszystkie wymienić a nawet opisać.

Oto opis jednego z zabiegów:

Czułam silne mrowienie i ucisk w okolicach skroni, potem w uszach, przechodzący w ból i promieniujący ku tyłowi głowy, momentami tak przybierający na sile, iż miałam wrażenie jakby moja głowa właśnie w tych miejscach była ściskana imadłem. Potem miałam odczucie przejścia silnego krótkotrwałego prądu przez moją głowę, które powtórzyło się kilkakrotnie. Odczuwałam także silne bóle w różnych częściach ciała, m.in. w okolicy czoła, żuchwy, żołądka i serca. Potem czułam silne wewnętrzne drżenie wewnątrz całego ciała, tak jakby wszystkie moje komórki drżały lub pulsowały rytmicznie.

Pan Piotr oddziałuje także na moją sferę duchową, czego wyrazem m.in. był jeden z seansów, którego opis przytaczam poniżej:

Poczułam od góry silny ucisk na moją głowę, miałam poczucie jej ogromnego ciężaru, a potem wrażenie jakby coś w niej się "kotłowało" lub przemieszczało. Potem odczułam ogromny smutek, a w oczach pojawiły się łzy. Wsłuchałam się w siebie i odczułam, iż to moja dusza płacze. Poczułam jak jest smutna, zagubiona, nieszczęśliwa i samotna, gdyż przez długi czas żyła w rozłące i oddaleniu od Boga. Potem poczułam silny ucisk na klatkę piersiową i nagły brak tchu, który po pewnym czasie minął.

Przypomniały mi się grzechy, za które przeprosiłam Boga. Towarzyszyło temu ogromne poczucie winy, łzy i szczerą chęć poprawy z mej strony. Poprosiłam Boga by sprawił bym była lepszym, bardziej prawym i szlachetnym w swych uczynkach człowiekiem. Przypominało to niemalże spowiedź przed samą osobą Najwyższego. Dla mnie było to uczucie wręcz niejako mistyczne, bowiem tak szczerego aktu żalu za grzechy nigdy nie doświadczyłam. Co więcej po kilku minutach poczułam spokój, tak jakby Bóg wybaczył mi wszystkie moje grzechy i zaniedbania.

W czasie terapii kilkakrotnie widziałam światło pomimo tego, iż miałam zamknięte oczy. Czuję, że pan Piotr na powrót pojednał mnie z Bogiem, Moim Stwórcą. Kilka lat temu bowiem za sprawą pewnych osobistych przeżyć i przykrych życiowych doświadczeń odsunęłam się od religii i zwątpiłam zupełnie w istnienie naszego Ojca Wszechmogącego. Pan Piotr niewątpliwie sprawił, iż moja wiara w Boga stała się silniejsza, za co jestem mu ogromnie wdzięczna.

Izabela